Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 257. Katowice, środa 9-go listopada 1927 **Rok 26.**

Na dzień 11 listopada.

Katowice. (PAT.) Celem zorganizowania na Śląsku uroczystego obchodu 9-tej rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, przypadającej na piątek 11 listopada b. r. odbyło się dnia 7 -go b. m. wieczorem w Urzędzie Wojewódzkim na zaproszenie p. wojewody dr. Grażyńskiego zebranie przedstawicieli władz i organizacyj społecznych.

Dzień 11-go b. m. jako święto narodowe jest wolny od pracy w urzędach państwowych, wojewódzkich, samorządowych i od nauki w szkołach.

W Katowicach ustalono następujący program uroczystości: Czwartek, 10-go listopada godzina 17-ta capstrzyk wojska, policji i związków przysposobienia wojskowego na ulicach miasta. Zbiórka w koszarach 73 p. p. przy ulicy Raciborskiej o godz. 18.30.

Piątek, 11-go listopada.

Godz. 10-ta uroczyste nabożeństwo polowe na rynku odprawi kapelan wojskowy ks. major Sinkowski, który też wygłosi stosowne kazanie. W nabożeństwie biorą udział przedstawiciele władz cywilnych, kościelnych, wojska, organizacyj społecznych, wszyscy wolni od służby pracownicy państwowi i samorządowi, oraz młodzież szkolna. W razie niepogody nabożeństwo odbędzie się o tej samej godzinie w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Godzina 11-ta defilada wojska, policji, związków przysposobienia wojskowego i innych organizacyj społecznych, oraz młodzieży szkolnej na ulicy Trzeciego Maja (przy ulicy Stawowej w kierunku od Rynku ku Placu Wolności) przed przedstawicielami władz. W razie niepogody defilada nie odbędzie się.

Godz. 12-ta poranki patrjotyczne w szkołach dla młodzieży z wykładami o rozwoju Państwa Polskiego w 9-ciu latach niepodległości. (W razie niepogody poranki odbędą się o godz. 11-tej w szkołach).

O godz. 10-tej odbędą się równocześnie uroczyste nabożeństwa w zborze ewangelickim przy ulicy Warszawskiej i w synagodze izraelskiej przy ulicy Mickiewicza dla obywateli, żołnierzy i młodzieży szkolnej tych wyznań.

Godz. 16—18 akademja ludowa w Teatrze Polskim: przemówienia, śpiewy, deklamacje i produkcje muzykalne. Wstęp bezpłatny. W pierwszym rzędzie dla członków organizacyj społecznych, pracowników państwowych, samorządowych i dla delegacji młodzieży szkolnej.

Godz. 19.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim: premjera Bolesława Śmiałego dramatu Stanisława Wyspiańskiego. Poprzedzi przemówienie o święcie narodowem 11 listopada. Bilety na przedstawienie w Teatrze sprzedaje kasa Teatru Polskiego. Przedstawiciele władz i organizacyj społecznych mogą w ciągu wtorku 8 b. m. zarezerwować sobie w sekretarjacie Teatru Polskiego (telefon 24, 48) miejsca w teatrze. Od 9-go b. m. miejsca rezerwowane nie będą, lecz sprzedawać się je będzie wszystkim zgłaszającym się.

Podobne uroczystości odbędą się w całem Województwie Śląskiem. Program ich ułożą władze miejscowe z duchowieństwem oraz z organizacjami społecznemi.

Komitet pod przewodnictwem p. wojewody dr. Grażyńskiego apeluje do wszystkich obywateli o liczny udział w tych uroczystościach.

Ameryka a sprawa ogłoszenia memorjału Parkera Gilberta.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że ogłoszone memorandum Parkera Gilberta wywołało w Ameryce bardzo silne i niestety niepomyślne dla Niemiec echo. W kołach gospodarczych Ameryki oczekują, że bezpośrednio skutkiem kroku Gilberta będzie spadek kursu niemieckich papierów wartościowych na giełdzie nowojorskiej. Korespondent waszyngtoński „Berliner Tageblattu" wyraża również obawę, że z racji rozrzutnej gospodarki postawionej przez Gilberta, rządowi niemieckiemu można uniemożliwić na przyszłość nowe pożyczki niemieckie w Ameryce, nieprzeznaczone na wyraźne produktywne cele. Memorjał Gilberta może również ujemnie podziałać na rozważania w senacie amerykańskim w sprawie uwolnienia z pod sekwestru majątków obywateli niemieckich w Ameryce. Wreszcie korespondent „Berliner Tageblattu" donosi, że zakomunikowano mu półoficjalnie, że Ameryka ma nadzieję, że Niemcy w własnym interesie postarają się nie dawać agentowi reparacyjnemu żadnych dowodów do dalszych spostrzeżeń i skarg, gdyż w razie przeciwnym rewizja planu reparacyjnego, która za 2 lata mogłaby być podniesiona, może natrafić na poważne trudności.

Wniosek Związku Gmin w sprawie utrzymania policji wojewódzkiej.

Katowice. Jak się dowiadujemy z Zarządu Związku Gmin, zwrócił się on ponownie do Sejmu Śląskiego z prośbą o załatwienie wniosku Związku w przedmiocie umorzenia ¼ kosztów utrzymania Policji Wojewódzkiej. Z wnioskiem tym Związek Gmin zwrócił się do Sejmu Śląskiego już w czerwcu i październiku ubiegłego roku i wówczas to komisja budżetowa Sejmu przychylnie wniosek potraktowała. Ponieważ jednak sprawa sama nie została załatwiona na plenum Sejmu, przeto obecnie Zarząd Związku wystąpił z ponowną prośbą. Kwestja umorzenia tych kosztów jest wysoce paląca dla naszych miast i gmin — z jednej strony — a z drugiej stale wzrastające świadczenia naszych gmin i miast na cele socjalne, społeczne i kulturalne uniemożliwiają gminom naszym uiszczenie się z zaległości.

Prezes Sądu Apelacyjnego.

Katowice. (PAT). Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach p. Stark powrócił w sobotę z Berlina i objął urzędowanie.

Wyjaśnienie sprawy w lasku Bielańskim.

Warszawa. PAT. podaje: Gen. Konarzewski, pierwszy wiceminister spraw wojskowych, udał się do kardynała Kakowskiego celem wyjaśnienia i zapewnienia, że oddział wojskowy na Bielanach nie miał intencji znieważenia osoby kardynała.

Kardynał Kakowski ze swej strony stwierdził, że wierzy w zapewnienie i zupełnie jest zadowolony z wyjaśnień, oraz że nie ma nic wspólnego z polemiką prowadzoną w tej sprawie.

Niemiecki organ nacjonalistyczny o uczonej polskiej.

Berlin. (PAT). Nacjonalistyczna i zwykle usposobiona nieprzychylnie dla wszystkiego co polskie „Kreuzzeitung" ogłasza dziś w dziale naukowym obszerny artykuł, poświęcony działalności Marji Curie-Skłodowskiej, z okazji ukończenia przez nią w dniu 7 listopada r. b. 60 lat życia. Artykuł kończy się oświadczeniem, że pani Curie-Skłodowska jest nietylko jedną z najwybitniejszych działaczy na polu naukowem, lecz także wielką dobrodziejką ludzkości.

Przygotowania wyborcze.

W P. S. L.-Piaście.

W ciągu dni ostatnich w kuluarach sejmowych opustoszałych po odroczeniu sesji, toczyli ze sobą dłuższe rozmowy posłowie i senatorowie z Klubu P. S. L.-Piasta. Od dłuższego już czasu wysiłki kilku posłów tego Klubu skierowane były do nawrócenia go na drogę współpracy z Rządem obecnym. Kiedy to się nie powiodło, rozpoczęto dążyć do rozłamu. Wynik z tej pracy był taki, że wystąpili z Klubu pos. Marjan Dąbrowski, Maślanka i Kosydarski. Rozpoczęto więc pracę, mającą na celu skłonienie pos. Witosa do ustąpienia z przewodnictwa Klubu i Stronnictwa, uważając, iż po usunięciu tej przeszkody, bez rozłamu cały Klub będzie można sprowadzić na drogi rządowe. Do chwili obecnej wysiłki te nie doprowadziły do żadnego wyniku. Ostatecznie sprawa cała rozstrzygnie się niebawem, gdyż na 8-my b. m. wyznaczone zostało posiedzenie Zarządu Głównego P. S. L.-Piasta, na 9-ty b. m. pełnego Klubu Poselskiego, a w najbliższym czasie ma być również zwołana Rada Naczelna.

Stronnictwo Chłopskie.

Stronnictwo to wyszło ze stronnictwa „Piasta." Przed dłuższym czasem odłączył się od „Piasta" poseł Jan Dąbski z kilku kolegami, a nieco później poseł Bryl także z kilku towarzyszami. Utworzyli potem samodzielne stronnictwo chłopskie.

Zarząd główny stronnictwa tego wystosował do władz naczelnych PPS., Wyzwolenia, Partji Pracy, NPR. lewicy, pismo następującej treści: W celu stworzenia wielkiej siły Polski pracującej proponujemy panom stworzenie demokratycznego bloku wyborczego w następującym składzie: PPS., Stronnictwo chłopskie, Wyzwolenie, Partja Pracy i NPR. lewica. Prosimy o przesłanie odpowiedzi w ciągu 6 dni. Jakie będą odpowiedzi na to wezwanie, trudno w tej chwili przewidzieć. Zdaje się raczej, że wezwanie to nie przyniesie narazie żadnego rezultatu, albowiem PPS. i Wyzwolenie idą razem do wyborów z pozostałemi zaś grupami stronnictwo chłopskie nie ma ściślejszej styczności.

Blok Mniejszości.

„Nasz Przegląd", wydawany przez partje żydowskie pisze:

Wobec ukazania się różnych pogłosek o bloku wyborczym mniejszości narodowych dowiadujemy się: Sprawa zorganizowania bloku mniejszości narodowych dojrzała zupełnie i niema żadnych przeszkód w zawarciu tego bloku. Jednakże formalne załatwienie tej sprawy będzie dokonane dopiero z dniem ogłoszenia wyborów do nowego Sejmu.

Agitacja wyborcza.

„Czas" krakowski przewiduje, iż przy wyborach rozpęta się agitacja do niezwykłych rozmiarów. „Mamy więc (pisze) przed sobą 3—4 miesięcy okresu przedwyborczego, to znaczy gorączki w społeczeństwie. Zaskakuje ona stronnictwa sejmowe, które przypuszczały, iż zużyją ostatnia zwyczajną, to jest listopadową sesję, jako wygodną platformę wyborczą, przygotowując sobie hasła i sojusze dla wyborów. Wobec odroczenia sesji zostaje im ten sposób przygotowywania wyborów uniemożliwiony. Posłowie i agitatorowie rozpoczną przeto kampanję nie z trybuny sejmowej, ale od razu na wiecach, w schadzkach, w gazetach i po kawiarniach. Wyborców, roznamiętnianych przez propagandę, zacznie coraz szybciej ogarniać znane nam tak dobrze podniecenie gorączkowe. Będą karmieni dzień za dniem oskarżeniami, podejrzeniami, kalumniami, — a zwłaszcza obietnicami raju na ziemi dla każdego z osobna i wszystkich razem, jeśli za tą a nie inną partją pójdą i tego a nie innego kandydata wybiorą. Zamilknie głos

umiarkowania, krytycyzmu i uczciwości. Będą więdły uszy od bicia w bęben i ślepły oczy od jaskrawych fajerwerków. Zachodzi obawa, że w pewnych warunkach będzie w tym wyścigu triumfować ten, kto głośniej będzie krzyczał, bezczelniej obiecywał i błotem lepiej bryzgał. Pamiętajmy przecież, że nasza obecna ordynacja, popierająca demagogję i rządy klik partyjnych, jest jakby umyślną przeszkodą celem niedopuszczenia sukcesu ludzi uczciwych i samodzielnych. Jest ona idealną dla wszystkich partyj demagogicznych od narodowej demokracji do komunistów."

Nie chcąc w tej powodzi utonąć (dodaje „Katolik"), trzeba się mocno uchwycić bezpiecznego drogowskazu, jakim są zasady katolickie. Te nie wprowadzą w błąd, ani nie zawiodą.

Przegląd polityczny

Nowe dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wszystkie ministerja przygotowują spisy ustaw oraz projekty ustaw, które mają być ogłoszone w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Praca jest prowadzona w tempie przyspieszonym, chodzi bowiem o to, by całkowicie mogły być wykorzystane pełnomocnictwa udzielone Rządowi dnia 2 sierpnia 1926 roku. Pełnomocnictwa te wygasają z dniem ukonstytuowania się nowego Sejmu.

Nowa organizacja sądownictwa.

Wkrótce ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z nowymi przepisami o ustroju sądów polskich. Rozporządzenie podkreśla nienaruszalność zagwarantowanej Konstytucją zasady nieusuwalności sędziów, a jednocześnie poszczególne paragrafy jego przewidują przenoszenie sędziów na czas reorganizacji sądów z zajmowanych stanowisk oraz chwilowe przenoszenie w stan spoczynku. Nowe rozporządzenie omawia ogólnie warunki przechodzenia do magistratury oficerów Korpusu Sądowego, co im umożliwi zajmowanie stanowisk sędziowskich. Narazie nominacje takie nie są podobno przewidziane.

Porządkowanie stosunków agrarnych w województwach zachodnich Polski.

Na ostatnich posiedzeniach rada ministrów powzięła na wniosek p. ministra reform rolnych prof. dr. W. Staniewicza szereg ważnych uchwał w sprawie uporządkowania stosunków prawnych w dziedzinie agrarnej w województwach zachodnich Rzeczypospolitej. Rada ministrów rozpatrzyła m. in. wnioski ministra reform rolnych, opracowane na podstawie badań, przeprowadzonych przez wyłonioną w roku bieżącym przez ministerstwo reform rolnych komisję opinjodawczą dla uporządkowania stanu prawnego w dziedzinie agrarnej województw zachodnich, której to komisji przewodniczył prof. Chanowicz. Rada ministrów uchwaliła w tej sprawie następujące zarządzenia: 1) uchylające ustawę zakazującą spłaty kapitałów rentowych, 2) o przerachowaniu obciążeń rentowych, przyczem przyjęto zasadę, że zarówno raty rentowe, jak i kapitały rentowe ulegać będą przerachowaniu w wysokości 43 proc. skali, przewidzianej w paragrafie 2 rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Lex Zoll), 3) o powierzeniu państwowemu bankowi rolnemu spraw związanych z rentami w województwach zachodnich. Oprócz tego rada ministrów rozstrzygnęła sprawę udzielania przewłaszczeń i sposobów szacowania gospodarstw i działek utworzonych przed wejściem w życie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. Powyższe zarządzenia ogłoszone zostaną już w dniach najbliższych w dzienniku ustaw. W ten sposób uregulowane wreszcie będą sprawy tamujące dotychczas w ogromnej mierze wykonanie reformy rolnej w województwach zachodnich Rzeczypospolitej.

Ile Polacy stracili mienia przez rewolucję sowjecką?

Obywatele polscy stracili mienie wartości około 10 miljardów rubli złotem. Na Ukrainie z górą 3 miljony dziesięcin ziemi było wrękach polskich. Własność włościańska bez ziemi wynosiła 350 miljonów rub. zł. Gorzelni polskich było 190, młynów 1260, cukrowni 61. W wielkich przedsiębiorstwach żeglugi, w fabrykach maszyn i t. d. był zaangażowany kapitał w sumie 50 miljonów rub. zł, nieruchomości miejskie obliczone zostały na 75 milj. itd.

Są to olbrzymie sumy i nie wolno narodowi wyrzec się swego mienia i dorobku pokoleń całych, nie wolno również dobrowolnie wycofać się z dzielnic naszej działalności ekonomicznej i z dzielnic, gdzie stanowiliśmy i nawet jeszcze pod rządem bolszewickim stanowimy poważną odsetkę ludności, której należy się zagwarantowanie wszelkich praw. Ponieważ część ziem białoruskich została przy Polsce, straty w tej dzielnicy są mniejsze i wynoszą na terytorjum Litwy historycznej (Wileńszczyzna) i Białorusi — 1.420.240.000 rb. zł. Zniszczenie na ziemiach północno-wschodnich przybrało mniejsze rozmiary jeszcze i dlatego, że tam, zaraz po zajęciu ich przez bolszewików, prowadzono odmienną politykę.

Nowy kierunek w austrjackiej socjalnej demokracji.

Na kongresie socjalistów austrjackich doszło do nader doniosłego zajścia. Oto jeden z głównych przywódców, hr. Renner oświadczył, że z dotychczasową metodą rewolucyjną należy skończyć, a zająć się wychowaniem rzesz ludowych w innym kierunku. Nie można duszy robotnika ciągle oprzędzać w mamidła rewolucjne, ale całą siłą dążyć, aby zorganizowani w socjalnej demokracji robotnicy wzięli się do pozytywnej pracy nad wszelakim względem. A pracę tę mogą wykonywać w łączności z partjami obywatelskiemi.

Wobec takiego postawienia sprawy nic dziwnego, że kongres potępił robotę komunistów i wszelkiej wspólnoty z nimi się wyrzekł.

Po tylu latach negatywnej agitacji, walki klasowej, niszczenia autorytetu państwa i wszelkiej władzy, nareszcie socjalistom otwierają się oczy. Widzą, że dotychczasowa metoda była błędna i zgubna. Poprawa bytu robotników nie dokona się przez rewolucję, jak widzimy to dowodnie w sowjeckiej Rosji, lecz przez wolny rozwój wszelkich stosunków metodą pozytywną.

Stolica apostolska a Sowiety.

Wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Wozrożdenje" zamieszcza sprawozdanie p. M. Williamsa, redaktora amerykańskiego tygodnika katolickiego „Commonwealth", o audjencji udzielonej temu publicyście przez Ojca świętego. W sprawozdaniu tem są przedewszystkiem ustępy dotyczące stosunku Stolicy Apostolskiej do rządu sowieckiego. P. Williams oświadczono w Watykanie co następuje:

Ojciec św. nie zwracał się nigdy bezpośrednio do rządu sowieckiego, który oficjalnie Watykan ignoruje, ale od czasu do czasu zwracał się w pewnych sprawach do poszczególnych osobistości należących do tego rządu. Taki wypadek zaszedł, kiedy kardynał Gaspari interwenjował telegraficznie u Cziczerina na rzecz duchowieństwa prawosławnego. Grubjańska odpowiedź rządu sowieckiego dowiodła, że rządowi temu obce są uczucia ludzkości i wspaniałomyślności. Innym razem w sprawie konfiskaty własności kościelnej w Rosji zwrócił się Watykan do Moskwy za pośrednictwem rządu polskiego i niemieckiego z propozycją odkupienia skonfiskowanych przedmiotów. Odpowiedzią na tę propozycję był szereg aresztowań duchownych katolickich i rozstrzelania ks. Budkiewicza. Wysłanie katolickiej misji ratowniczej do Rosji w czasie panującego tam głodu nastąpiło bez porozumienia się z Moskwą.

Nikt nie ma więc prawa twierdzić, że Stolica Apostolska uznała rząd bolszewicki. Była wprawdzie chwila, kiedy się mogło wydawać, że w Rosji będą mogły być zaprowadzone porządek, sprawiedliwość, i uznanie dla zobowiązań moralnych. Ojciec św. zajął wówczas stanowisko wyczekujące. Z chwilą jednak, gdy nadzieje te się nie ziściły, a rząd sowiecki dowiódł swej pogardy dla wszelkiej uczciwości i sprawiedliwości — uznał Ojciec święty bez wahania, że bolszewizm i bolszewicy są najbezpieczniejszymi wrogami ludzkości i że walka z nimi musi być prowadzona z całą siłą, bez litości i bez żadnych zastrzeżeń.

Głód w Moskwie.

Ajencja Reutera donosi z Rygi pismom angielskim dnia 28-go ub. m.:

Brak w Moskwie mąki, cukru, soli i wyrobów tkackich daje się coraz bardziej we znaki. Wieść o nadejściu jakiegoś nowego transportu rozchodzi się po mieście lotem błyskawicy, zgromadzając olbrzymi ogonek przed odpowiednim magazynem. Magazyny są nawet często... zdobywane, pomimo silnej osłony policji. Ostatnio, zeszłego tygodnia, gdy ogonek wzrósł do liczby 1000 uczestników, wyczekujący odrzucili straż policyjną na bok i wywaliwszy drzwi zrabowali świeżo zaopatrzone magazyny. Rząd Sowiecki nie jest w możności powściągnąć tego rodzaju wybryków, chociaż gani je cała prasa sowiecka.

W NIERÓWNEJ WALCE.

52) —o— (Ciąg dalszy).

W zręczność Przecherki wierzył; miał tego jawne dowody, ale w poświęcenie jego dla „sprawy" wątpił, mocno wątpił. Należało domacać się w tym człowieku pięty Achilesa i Wołkow na chybił trafił postawił pytanie:

— Słuszaj, Nikołaj, ty znajesz etowo Gorczykawo?..

Twarz Mikołajka stała się naraz ponsowa z gniewu.

— Znaju, wasze błagorodie, samyj to on socjalist i jest — odpowiedział z tak zdecydowaną nienawiścią w głosie, że w Wołkowie serce uderzyło radośnie.

— Derzis wostro — pomyślał sobie w duszy i już uchwyciwszy nitkę, począł ją ciągnąć delikatnie z całą umiejętnością, aż doszedł do kłębka i przekonał się gruntownie, iż jego zaufany pomocnik ma zasadnicze powody do żywienia ku studentowi zdecydowanej nienawiści.

Wystarczało mu to na razie.

Nie bawiąc się już teraz w zbyteczne omawianie szczegółów, oświadczył włóczędze, że dla dobra wielu zacnych ludzi, należy wrzucić jednę niewielką paczkę, przez otwarte okno do pokoju studenta.

Mówił to nieco pospiesznie, już to spoglądając na twarz słuchającego go uważnie dymisjonowanego żołnierza, już to nadsłuchując niespokojnie.

Gdy już otrzymał solenne zapewnienia od Przecherki, sięgnął do biurka i szybko wyjął z niego szarą, niepokaźną książczynę.

— Wot tie i samyj pakiet jest'.

Książczyna przeszła z rąk do rąk błyskawicznie i znikła natychmiast pod strzępami munduru na piersiach pijanicy, poczem Wołkow pokazał Przecherce zdaleka dziesięciorublówkę, a gdy ten, zrozumiawszy co to znaczy, odparł na to: — „Słuszajuś!" — kazał mu zejść na dół, gdzie sypiał dyżurny strażnik Ziablik i przysłać tego ostatniego na górę.

— Wczas jedu k'gubiernatoru, w Stradom, poniał? — objaśniał Ziablikowi krótko.

— Poniał, wasze błagorodie.

— Nu, tak w dwienadcat' mienia budi, słyszysz?

— Słyszu, wasze błagorodie!

Natychmiast po wyjściu strażnika zamknął na zasuwę drzwi od biura, na klucz zaś drzwi od mieszkania, zrzucił mundur, ściągnął buty i powalił się na otomanę jak martwy.

* * *

Dochodziła szósta i właśnie o tej porze Luśnia obchodząc gospodarskie zabudowania czerskoskiego, folwarku, tuż za ostatnią w stronę sadu stodołą, dojrzał przywiązane do pnia dzikiej gruszy konie.

Były z powrotem wszystkie, i cugowe i Barabasz w dobrym na pierwszy rzut oka zdrowiu, tylko nieco jakby zmieniony, smutniejszy i nie taki żywy.

Karbowy nie zwrócił jednak na to szczególnej uwagi; uradował się, że bądź co bądź, znajome zwierzęta wrócą do stajni i zaraz zwołał parobków, kazał w żłoby obroku podsypać, aby odzyskane niebożątka podjadły sobie po przydługich tarapatach. Czerskiego nie budził, bo dziedzić wyspać się potrzebował uczciwie.

— Niech tam sobie panisko chociaż raz wczasu zazna, na radość i tak starczy dnia.

Za małą godzinkę, powracając z pola, zauważył biegnącego ku sobie Szymka.

— A co Bóg dał?

— Aj, panie Luśnia, chyba źle.

Stajenny skrobał się z medytacją po głowie.

— Coś cie nasz wierzchowy już całkiem pokłada!

— Nie może być!!

Pobiegli do stajni duchem.

Koń rzeczywiście leżał na podściółce, łbem leniwie obracał i tylko drżał niby liść osiczyny.

— Święty Antoni! A toć tu naszego pana potrzeba! — zawołał stary karbowy i pospieszył do dworku.

— Otruli go pewnikiem, ścierwy, otruli!

Przypuszczenie było prawdopodobne, jak się bowiem wreszcie okazało, półarab miał na sobie jawne ślady jakiejś jadowitej farby, którą próbowano zmienić mu maść.

W trzy pacierze potem, gdy Czerski zerwał się z pościeli, nadziei już było mało. Zanim przybył wezwany natychmiast weterynarz z miasteczka, Barabasz już zdechł.

W tej samej chwili na podworzec folwarczny przyleciał Ignac, spędzający na południe wracające bydło i przyniósł ciekawą wieść, która już zajmowała wszystkie umysły na okolicę.

— Bąkowego oto Dobosza ktościć nocką na kraju kurodzwęckiego lasu nikiej prosie zarzezał!

VIII.

Jak to już zresztą postanowiono, Czerski z Kozicem i Kobierzyckim wyruszyli dnia tego do Stradomia dla wręczenia gubernatorowi von Lügenbachowi i prezesowi Smierdulenkowi skarg na podwładnych im urzędników. Pogoda trzymała się jeszcze, wybrano przeto drogę na przełaj i zajechano na miejsce równo o drugiej, to jest na godzinę przed czasem przyjęć obydwóch tych partykularnych dygnitarzy.

Kobierzycki radził nie spieszyć się zbytnio, lecz rozejrzeć się nieco po mieście, odpocząć. Kozic skłaniał się ku temu, bo poza odzyskanemi siwkami patrzał na sprawę jak na ciężki obywatelski obowiązek, jeden tylko Czerski naglił, bo najwięcej pobiła go własna krzywda, bolały poniesione straty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 9 listopada

Poświęcenie bazyliki św. Zbawiciela

Św. Teodora, żołnierza męcz. († 304)

Św. Ursyna, wyznawcy.

SŁOW.: BOGODAR.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Amazei w Poncie męczeństwo św. Teodora, żołnierza, obiczowanego okrutnie za panowania cesarza Maksymjana dla wiary chrześcijańskiej i wrzuconego potem do więzienia. Tam ukazał mu się Zbawiciel i zachęcał go tak miłościwie do wytrwałości i stałości, że nabył nowej odwagi. Krótko potem rozpięto go na torturach i tak porozdzierano szponami żelaznemi, że widać było wnętrzności. W końcu oddano go płomieniom stosu. — W Bourges uroczystość św. Ursyna, wyznawcy, co wyświęcony w Rzymie przez następców apostołów, wysłany został jako pierwszy biskup do tegoż miasta.

Rocznice: 1674 Jan Sobieski zwycięża Turków pod Chocimem. — 1697 książę Conti odparty odpływa z pod Gdańska. — 1918 koniec wojny światowej.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6,59, zach. o godz. 16,24. — Księżyc wsch. o godz. 16,48 zach. o godz. 6,49. — Pełnia księżyca o godz. 6.16. Merkury wsch. o godz. 7,05, zach. o godz. 16,13. Wenus wsch. o godz. 2,28, zach. o godz. 14,40. Mars wsch. o godz. 6,11, zach o godz. 15,57. Jowisz wsch. o godz. 14,30, zach. o godz. 2,00. Saturn wsch. o godzinie 8,36, zach. o godz. 17,20.

Długość dnia wynosi 9 godzin 23 min.

Dni po Nowym Roku 312, do Nowego Roku 53.

— **Wystawa drobiu w Warszawie.** Wielka wszechpolska wystawa drobiu, połączona z wystawą ogólnokrajową gołębi pocztowych i rasowych, królików itd. zapowiada się niezwykle okazale. Ze wszystkich stron kraju napływają zgłoszenia od pierwszorzędnych hodowców, którzy deklarują swoje najpiękniejsze okazy. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 12 listopada przed południem w gmachu „Doliny Szwajcarskiej“ przy ulicy Szopena 3.

— **Zasłużone odznaczenie.** Na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach, z pośród wielu wystawionych gatunków środków do prania, tylko samodziałający środek do prania Radion odznaczony został złotym medalem.

— **Zniesienie ograniczeń walutowych.** Tygodnik „Przemysł i Handel“ podaje następującą informację:

W najbliższym „Dzienniku Ustaw“ ma być ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, znoszące całkowicie reglamentację walutową. Z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia straci moc obowiązującą rozporządzenie min. skarbu z dn. 15 sierpnia 1926 roku w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą, wraz z nowelą z dnia 24 stycznia 1927 r., a przez to samo odpadną wszystkie obecnie istniejące ograniczenia tego obrotu. Nastąpi zatem zupełnie swoboda handlu dewizami, przekazywanie zagranicę dowolną drogą nieograniczonych kwot pieniężnych, wysyłania pocztą oraz wywozu zagranicę walut, czeków, przekazów, akredytyw, weksli i wszelkich zobowiązań pieniężnych. Wolny będzie również obrót z zagranicą walutą polską oraz papierami wartościowemi, a wobec zniesienia zaświadczeń walutowych na wywożone zagranicę towary — eksporterzy będą mogli dowolnie dysponować sumami, uzyskanemi z wywozu. Powyższe nie dotyczy ograniczeń wywozu zagranicę złota i srebra.

— **Zmiana systemu wydawania paszportów zagranicznych.** W wyniku narad przedstawicieli przemysłu i handlu w najbliższym czasie ma być przeprowadzona zmiana systemu wydawania paszportów zagranicznych. Mają być wprowadzone ulgowe paszporty jednorazowe z ważnością na conajmniej jeden miesiąc. Cena tych paszportów wynosić będzie 25 złotych. Druga kategorja paszportów to ulgowe paszporty wielokrotne na sześć wyjazdów z ważnością na conajmniej jeden miesiąc na kadży wyjazd. Paszporty te kosztować będą również 25 złotych. Opłata za paszporty ulgowe jednoroczne z nieograniczoną ilością wyjazdów wynosić będzie 260 złotych.

— **Podatki w listopadzie.** Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu listopadzie rb. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

Dnia 15 bm. — wpłata drugiej raty podatków gruntowych za bieżący rok 1927.

W ciągu bieżącego miesiąca — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał III rb. tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych na tenże kwartał.

Dnia bm. — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu październiku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

W ciągu bieżącego miesiąca — wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928.

Państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Do 15 bm. — wpłata I-szej raty, wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0.8 proc. wartości majątku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płanicze z terminem płatności w bieżącym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Województwo śląskie

* **Wiadomości diecezjalne.** Ks. Prefekt Matuszek sekretarzem generalnym diecezjalnego Związku Polskiej Młodzieży Żeńskiej. — Ks. proboszcz Paweł Dudek z Janowa radcą duchownym. — Ks. kuratus Jan Chrząszcz zawiadowcą wakującej parafji Kończyce.

Wspólna konferencja dekanatów Katowice, Piekary, Król. Huta, Mysłowice, Mikołów, Ruda odbędzie się w czwartek, dnia 10 listopada br. o godz. 3 po południu w Katowicach w kaplicy Sióstr Elżbietanek i w domu Związkowym Recollectio menstrua i Konferencja pastoralna. Porządek obrad: Referat: O. Jan O. F. M. Panewniki. Temat: „Trzeci zakon św. O. Franciszka“.

* **O obniżenie świadectw przemysłowych na rok 1928.** Wydział skarbowy w Katowicach podaje do wiadomości, że podania o przeklasowanie do niższych kategoryj będą brane pod rozwagę tylko wtedy, jeżeli zostaną wniesione przed rozpoczęciem roku podatkowego (a więc przed 31 grudnia 1927) względnie przed powstaniem obowiązku podatkowego. Podania wniesione po wyznaczonym terminie będą bez rozpatrywania odrzucone.

* **Wspaniała konferencja prezesów filijalnych i radców zakł. Związku Górników Z. Z. P. Zagłębia Śląskiego i Dąbrowsko-Krakowskiego.** Dla omówienia położenia gospodarczego zwołano na dzień 6 listopada do Katowic konferencję prezesów filijalnych i radców zakładowych Związku Z. Z. P. z trzech zagłębi węglowych. Pomimo, że każda filja delegowała tylko jednego przedstawiciela, była sala p. Noglika przepełniona, zebrało się bowiem blisko 300 prezesów filijalnych i radców zakładowych.

O godz. 10-tej zagaił prezes poseł Grajek konferencję, przedstawiając 25-letnią pracę Z. Z. P.

Referaty wygłoszone przez posła Grajka o ogólnem położeniu gospodarczem i posła Kota o ustroju Spółki Brackiej oraz o sprawach zarobkowych i organizacyjnych przyjęto hucznemi oklaskami.

Po dyskusji, w której brali udział liczni delegaci, a która była bardzo rzeczową, uchwalono jednomyślnie kilka rezolucyj.

Konferencję zamknięto o godzinie 3-ciej po poł. okrzykami na cześć Zjednoczenia i kierowników Związku.

* **Związek samodzielnych kowali.** W dniu 30 października rb. uchwalono na zebraniu prawie wszystkich cechów kowalskich województwa śląskiego po rozwiązaniu Związku cechów kowalskich wojew. śl. i zamknięciu obrad z ramienia Związku cechów kowalskich przystąpić później do założenia nowego związku niecechowego. lecz wolnego pod nazwą „Związek samodzielnych kowali województwa śląskiego“. Zazanacza się, że wszyscy obecni zgodzili się na tę nazwę i wybrano jednogłośnie zarząd w składzie następującym: Pierwszym prezesem został jednogłośnie wybrany pełnomocnik Izby Rzemieślniczej p. Konstanty Lodek z Mysłowic, st. cechm. kowalski cechu mysłowickiego. Drugim prezesem p. Mocny Robert, członek zarządu cechu katowickiego, sekretarzem p. Sztamowski Jan, mistrz kowalski z Katowic, Katowicka Hałda 6, skarbnikiem p. Kułpanek Alojzy z Król. Huty, Gimnazjalna 64, zastępcą sekretarza p. Solisz, mistrz kowalski z Katowic, zastępcą skarbnika p. Kuczka, mistrz kowalski z Król. Huty. Prócz tego wybrano 5 ławników w składzie następującym: pp. Kruka Piotra z Brzezinki, Polczyka Józefa, st. cechm. kowalskiego z Pszczyny, Minoła Józefa, mistrza kowalskiego z Bujakowa, Leśnika st. cechm. kowalskiego z Rybnika.

* **Kursy języka i literatury italskiej.** Kierownictwo konc. przez Woj. Śl. kursów języka i literatury italskiej donosi nam, że zapisy na kurs I (polsko- i niemiecko-włoski) dla początkujących i kurs II (łączny dla posiadających znajomość języka italskiego rozpoczęły się dnia 5 listopada br. i trwać będą do 16 listopada. O dniu i godzinie pierwszego wykładu zostaną słuchacze powiadomieni.

Lekcje będą się odbywały w Katowicach i w Król. Hucie (Szkoła XII).

Zapisy przyjmuje w **Katowicach Izba Handlowa Polsko-Italska,** ul. Pocztowa 16, II. p., pokój 15, od godz. 9—16, a w **Król. Hucie Towarzystwo Czytelń Ludowych,** ul. Głowackiego 5 i **Biblioteka T. C. L.,** ul. Bytomska (dom straży pożarnej) w godzinach urzędowych, od 9—13 i od 15—19; dla kursu niemiecko-italskiego p. Paweł Gräber, ul. Wolności 7 w godzinach jak powyżej.

Zgłoszenia przyjmuje się także pisemnie; skrytka pocztowa 267, Katowice.

Z Katowickiego.

Katowice. (Walne zgromadzenie Bractwa Górniczego.) Dnia 19 listopada b. r. odbędzie się w lokalu Pszczyńskiego Bractwa Górniczego w Katowicach, walne zgromadzenie tego Bractwa. Na porządku dziennym znajduje się sprawa noweli do statutu z dnia 27 listopada 1925 r.

Szopienice w Katowickiem. (Aresztowanie). Aresztowano tutaj pewną 50-letnią niewiastę, która zawiniła śmierć młodej zamężnej kobiety z Mysłowic przez niedozwolone operacje. Niewątpliwie aresztowaną nie minie zasłużona kara. Ofiara „cudownej lekarki“ pozostawiła czteroletnie dziecko, którego ojciec jest we Francji za pracą.

Mysłowice. (Kto zostanie burmistrzem?) „Gazeta Robotnicza“ donosi, jakoby główny komendant policji wojewódzkiej p. Kocur miał zrezygnować ze swego stanowiska i kandydować na burmistrza Mysłowic.

— (Święto św. Stanisława Kostki.) W dniu 13 listopada z okazji święta św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej odbędzie się szereg uroczystości dla młodzieży. Od 10 do 12 listopada o godzinie 7.30 odbędą się rekolekcje dla młodzieży w starym kościele. W niedzielę, dnia 13 listopada o godzinie 8 rano solenne nabożeństwo z generalną Komunją św.

Siemianowice w Katowickiem. (Lekkie trzęsienie ziemi.) W ubiegłą środę, dnia 2 listopada, krótko po godzinie 9 wieczorem dało się odczuć w naszej miejscowości, prawie wszędzie, lekkie trzęsienie, które trwało kilka sekund. Gdzieniegdzie zauważono silne drganie ścian, szyb i lamp oraz poruszani się drzwi. Ten sam wstrząs zauważono również w tym samym czasie w Michałkowicach i Bańgowie. Wstrząs nie został spowodowany jakąkolwiek działalnością w tutejszych kopalniach, lecz najprawdopodobniej erupcją, w głębi ziemi, która w nowszych czasach tu i owdzie następuje.

— (Napad na stróża kolejowego.) W środę wieczorem około godziny 6 napadnięty został niedaleko szybu Knoffa stróż kolejowy Prusak z Małej Dąbrówki przez kilku opryszków, prawdopodobnie złodziei węgla, którym P. widocznie jest niewygodny. Bandyci pobili stróża dotkliwie i zranili go w głowę tak, że musiał udać się do lekarza. W interesie kolei i żeby zapobiedz częstym kradzieżom należałoby tych stróżów zaopatrzyć w broń palną, gdyż wtenczas stróż w swej odpowiedzialnej służbie byłby zabezpieczony.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Interesujący odczyt.) W przyszłą środę, dnia 9 listopada 1927 r. o godzinie 8-mej wieczorem w sali Kasyna Polskiego wygłosi lekarz powiatowy pan dr. Hessek dokończenie swego interesującego odczytu na temat: „Dzieje medycyny w starożytności“.

Król. Huta. (Zamknięcie ulicy w Król. Hucie.) Ze względu na bezpieczeństwo zamykan

ulicę Krakusa w dniach targowych, to jest w środę i sobotę od godziny 5-tej do 15-tej dla wszelkiego ruchu kołowego z wyjątkiem dojazdu do Rzeźni miejskiej i na targowisko. Winnych przekroczenia powyższego zarządzenia pociągnie się do karnej odpowiedzialności. Dyrektor Policji w z. (—) Kotowicz.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Zebranie budowlarzy hutniczych) odbyło się tu w ubiegłym tygodniu. Na temże zebraniu przemawiał prezes Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. p. Kowalczyk z Katowic. Na zebraniu podniesiono protest przeciw niskim zarobkom, braku cegły i zamiarom socjalistycznem wyrzucenia przedsiębiorców i pracobiorców budowlanych z kopalń i hut. Wybrano nowy zarząd a do Związku wstąpiło coś 60 nowych członków.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Przedstawienie amatorskie.) W niedzielę, dnia 30 października tutejsza Straż Honorowa urządziła przedstawienie amatorskie na sali p. Brzóski. Już o godzinie 6½ sala była przepełniona. Po przywitaniu członków i gości, pewna dziewczynka wygłosiła ładny wierszyk, poczem przemówił Wiel. ks. proboszcz. Następnie korowodem dzieci szkolnych rozpoczęto przedstawienie. Odegrano sztukę ludodową w pięciu aktach ze śpiewami „Ósme przykazanie Boże". Sztuka ta odegrana została pod każdym względem dobrze. Wszystkie amatorki i amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Sztuka wykazała w jaskrawy sposób, jak nieszczęsne skutki przynosi oszczerstwo i nienawiść. Wszystkim, którzy się przyczynili do wystawienia tej sztuki należy się zupełne uznanie i serdeczne podziękowanie. Szczególne podziękowanie należy się p. Jankowej, która sztukę przełożyła na język polski i amatorki wyuczyła. Także podziękowanie wszystkim, którzy na przedstawienie przybyli. W końcu wyrażamy życzenie, by Straż Honorowa w najbliższym czasie powtórzyła przedstawienie.

Jeden za wielu.

Szarlej w Świętochłowicach. W dniu 31 października br. odbyło się w Szarleju po dłuższej przerwie posiedzenie rady gminnej. Obecni byli wszyscy radni oraz ławnicy Szreter Franciszek, Kubański Jan i Mutz Karol. Posiedzenie zagaił naczelnik gminy p. Góra i podał radnym do wiadomości porządek obrad, obejmujący 25 punktów. Dzięki zgodzie i harmonji, panującej w radzie gminnej, została praca załatwiona w przeciągu 6-ciu godzin. Najważniejsze punkta podajemy poniżej: Jedna z najważniejszych spraw, która wszystkim mieszkańcom w Szarleju leży na sercu, jest sprawa budowy własnego kościoła. Szarlej liczy 13 000 mieszkańców katolików, a jest jedyną wielką gminą województwa śląskiego, nieposiadającą własnego kościoła. Należy ona do parafji Wielkie Piekary, liczącej 12 000 mieszkańców. Parafja Wielkie Piekary liczy więc razem przeszło 25 000 dusz. Jest to na mały kościół w W. Piekarach bezprzecznie za wiele. Stosunki takie są na dłuższy czas nieznośne. Rada gminna uchwaliła przeto jednogłośnie przystąpić do budowy nowego kościoła i wybrała deputację, składającą się z naczelnika gminy pana Góry i ławników p. Szretera i Mutza, która to Deputacja ma przeprowadzić wszelkie prace wstępne oraz pertraktacje z Kurją Biskupią oraz Wiel. ks. prałatem w Wielkich Piekarach. Rada gminna dowiedziała się w dalszym ciągu, że niektóre jednostki w Szarleju i w Wielkich Piekarach propagują myśl połączenia tych dwóch miejscowości w jedną z charakterem miasta z nazwą „Wielkie Piekary". Rada gminna uchwaliła, że będzie się stanowczo sprzeciwiała takiemu połączeniu i nigdy nie zezwoli na to, żeby połączona była z gminą, mającą charakter rolniczy. Jeżeli dziś Szarlej gospodarczo i kulturalnie stoi na wysokim poziomie i ma wygląd miasta, zawdzięcza to wielkim wysiłkom i mrówczej pracy obywatelstwa swego oraz dzielnemu kierownikowi gminy, i nigdy nie zezwoli na to, żeby z swoim dorobkiem dzieliła się z inną gminą. Ordyacja, dotycząca jarmarków i targów na było została uchwalona w formie przez województwo nakazaną. Gmina Szarlej posiada szkołę dokształcającą. Na życzenie wydziału oświecenia publicznego przy województwie mają do tej szkoły uczęszczać także uczniowie z Wielkich Piekar, Brzozowic i Kamienia, Brzezin i Wielkiej Dąbrówki. Rada gminna uchwaliła przyjąć do szkoły tylko Wielkie Piekary, zaś drugie gminy wykluczyć z powodu dalekiej odległości od gminy Szarlej. Zbiórka na rzecz powodzian pomiędzy obywatelstwem i urzędnikami miała pomyślny wynik, gdyż zebrano 1200 zł. Rada gminna dodała do tego 300 zł, tak że odprowadzono 1500 złotych dla powodzian. Gmina posiada dwie pary koni. Rada gminna uchwaliła sprzedać jedną parę w drodze licytacji i poruczyła sprzedaż komisji z pp. Gora, Mutza, Kubańskiego, Andretzkiego i Piegzy. Dodatkowe koszta na utrzymanie gimnazjum na rok szkolny 1927/28 w wysokości 6207 zł zostały uchwalone. Dodatkowe koszta na utrzymanie urzędu okregowego na rok rachunkowy 1927/28 w wysokości 600 zł tak samo zostały uchwalone. Rada, gminna odrzuciła powtórnie wniosek na połączenie miejscowej kasy chorych z powiatową kasą chorych. Rada gminna upoważniła naczelnika gminy do stawienia wniosku do województwa śląskiego o udzielenie gminie z Funduszu Gospodarczego pożyczki w kwocie 100 000 zł. Pożyczka ta ma być przeznaczona na pomoc dla biedniejszych właścicieli domów, mających się przyłączyć do kanalizacji. Rada gminna akceptuje proponowaną umowę z Klubem sportowym „Odra", dot. wydzierżawienia boiska Klubowi za roczną dzierżawę w wysokości 1000 zł na jeden rok z tem, że Tow. „Odra" dopuścić winna wszystkie inne towarzystwa miejscowe na boisko. Ostatecznie sprawę podwyższenia zarobków dla robotników gminnych powierzono naczelnikowi gminy do załatwienia w własnym zakresie.

Obywatel.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Chleb dla swoich.) W nr. 226 „Katolika Polskiego" czytamy, że miejscowe koło Z. O. K. Z. czyni zabiegi około utworzenia w Wielkich Piekarach różnych przedsiębiorstw, jak: księgarni, składu obuwia, zakładu jubilerskiego, zakładu dentystycznego itd. Rzecz bardzo dziwna, że członkowie koła Z.O.K.Z. rozwodzili się nad sprawą założenia składów i zakładów, które po większej części w Wielkich Piekarach od lat już istnieją i które są w posiadaniu dobrych i prawdziwych Polaków. Autor korespondencji w nr. 226 „Katolika Polskiego" najprawdopodobniej nie jest obywatelem Piekar, gdyż nie wypisywałby takich rzeczy o naszej miejscowości. Prawdą jest, że istnieje w Piekarach polska księgarnia, która już w przedwojennych czasach tysiące dzieł polskich pomiędzy lud wydała. Również mamy tu inne składy polskie, których narazie wymieniać nie będę. Dla sprawy polskiej byłoby lepiej, gdyby się tak Z. O. K. Z. zajął sprawami Volksbundu na kopalniach, a dał spokój zakładaniu składów polskich, których w naszej miejscowości jest dosyć.

Dobry Polak.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 7 listopada 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46.83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.30 złotych; za dolara amerykańskiego 8.92 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.35 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 5 listopada 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.30 złotych; za 100 franków francuskich 34.89 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.54 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.36 złotych.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach** w czasie od 31 października do 4 listopada 1927 r. Spędzono na targowicę. Krów 858, jałówek 184, buhai 113, wołów 24, cieląt 98, nierogacizny 1667 czyli ogółem 2927 sztuk. Płacono za kilogram żywej wagi:

Woły gatunek A 1.70, gat. B 1.60; jałówki i krowy gat. A 1.85, gat. B 1.75, gat. C 1.30; buhaje gat. A 1.65, gat. B 1.30; nierogacizna gat. A 2.60 do 3.00, gat. B 2.30 do 2.60, gat. C 2.00 do 2.30; cielęta gat. A 1.80 do 2.20.

Podaż mierna, popyt duży. Tendencja cen zniżkowa. Spęd bydła był o 484 sztuk większy niż w ostatnim okresie sprawozdawczym.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Ostrzeżenie przed oszustem.) Niejaki Augustyn Nowak, urodzony dnia 1 września 1881 r. w Orzecku (powiat tarnogórski) włóczy się po powiecie pszczyńskim i wyłudza wsparcia od gmin na rachunek gminy Radzionków (powiat tarnogórski).

— (Zawieszenie w urzędowaniu.) Kierownik miejscowej kasy chorych p. Niedziela, który objął niedawno kierownictwo kasy po zawieszonym w urzędowaniu dawnym kierowniku p. Roji, został z niewyjaśnionych dotychczas powodów również zawieszony w urzędowaniu.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Awantury młodzieży wiejskiej.) We wrześniu odbywała się w restauracji Stanisława Knicha zabawa, w czasie której powstały awantury i doszło nawet do bójki. Właściciel restauracji zawezwał policjanta i wspólnie z nim starał się ułagodzić awanturujących się młodzieńców. Daremne jednak były ich starania, gdyż młodzicy awanturowali się w dalszym ciągu. Wyrzuceni z restauracji, zaczęli kamieniami rzucać do okien i zranili poważnie w głowę policjanta. Gdy restaurator Stanisław Knich wyszedł na podwórze, rozwydrzeni chłopcy napadli na niego i zbili go tak, że utracił przytomność i wskutek tego długo potem musiał leczyć się. Chłopcy jednak na tem nie skończyli i rozzuchwaleni tem że bezkarnie pobili nawet przedstawiciela władzy poszli dalej awanturować się po wsi. Wpadli do ogrodu Józefa Dzidy i zaczęli rwać jabłka. Dzida usiłował złodziei wypędzić, lecz chłopacy nie ulękli się i zbili właściciela ogrodu. Potem na ulicy zbili laskami kolejarza Józefa Mrzyka, a następnie napadli na przejeżdżającego Jana Wojciecha i sztachetami pobili go po głowie. Dopiero na drugi dzień policja uśmierzyła wojujących i osadziła ich w areszcie. Byli to Rudolf Masny, Ludwik Lazarek, Szczepan Paszek, Franciszek Lazarek i Anastazja Paszek, wszyscy z Goczałkowic. Dnia 4 listopada br. druga izba karna sądu okręgowego w Katowicach po rozpatrzeniu sprawy skazała oskarżonego Rudolfa Masnego na 1 rok więzienia, osk. Ludwika Lazarka na 2 miesiące więzienia i osk. Szczepana Paszka na 3 miesiące więzienia. Oskarżonych Franciszka Lazarka i Anastazjusza Paszka sąd uwolnił z powodu braku dowodów. (W. K.)

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zakończenie kursu szkoły koszykarskiej.) Dnia 4 bm. zakończony został kurs nowozałożonej szkoły koszykarskiej Śląskiej Izby Rolniczej w Rybniku, prowadzony przez kierownika szkoły p. Kreczmana w obecności przedstawicieli Województwa p. radcy Patryna, prezesa Śląskiej Izby Rolniczej p. Szwiertni, członków zarządu Izby Rolniczej i urzędników, oraz licznych gości. Nauczyciele powiatu rybnickiego byli zastąpieni przez inspektorów, kierowników i nauczycieli w liczbie kilkuset osób. Po zamknięciu zwiedzono wystawę koszykarską, urządzoną w ubikacjach szkolnych. Wystawiono tam prace uczniów, a to wszystkie wyroby od najskromniejszych koszyczków aż do wykwintnych mebli — co wywołało wrażenie na publiczności. W tym samym dniu otwarty został zimowy semester szkoły rolniczej z ramienia Śląskiej Izby Rolniczej przez kierownika szkoły p. Kreczmana. O godzinie 12-tej odbył się wykład inspektora szkolnego p. Mangolda na temat miejskiej szkoły dokształcającej, oraz p. Kreczmana o kursach ogrodniczych i koszykarskich.

Raszczyce w Rybnickiem. (Przeciw zatrudnianiu obcokrajowców.) Onegdaj odbyło się tu zebranie budowlarzy, na którem podniesiono następujące głosy protestu: 1) Mimo, że murarze i cieśle krajowi nie mają jeszcze wszyscy pracy, a obecnie szeregi te z powodu braku cegły się powiększają, zatrudnia się na kopalni „Charlotte" w Rydułtowach: jednego podmajstrzego i 8 murarzy — Niemców z Czechosłowacji; 2) Do wykonania prac w koksowni kop. „Ema" sprowadzono przedsiębiorców czeskich, do których zamierza się sprowadzić niemieckich murarzy z Czechosłowacji. Województwo winno użyć wszelkich środków, aby nieporzebnie nie sprowadzano z zagranicy robotników do Polski. W tych wypadkach obcokrajowcy są zupełnie niepotrzebni, gdyż przedsiębiorców i murarzy mamy sami dosyć.

Z całej Polski.

Prasnysz. (Straszna zbrodnia). W nocy w pobliżu Prasnysza kilku nieznanych zbójów dokonało krwawego napadu rabunkowego na dom Jana Borowego w Gadoniach w gm. Wiraki. Około północy, kiedy rodzina Borowego udała się już na spoczynek, rozległo się pukanie do drzwi. Wieśniak pospieszył otworzyć, lecz zaledwie zdołał drzwi uchylić, rozległy się strzały. Borowy, trafiony w piersi i brzuch, zwalił się z jękiem na ziemię. W tej chwili do wnętrza wbiegło kilku bandytów, którzy rozpoczęli strzelaninę, obsypując kulami żonę i dzieci Borowego. Skutki strzałów w małej izbie były okropne. W ciągu kilku minut na ziemi wiły się z bólu ranni członkowie rodziny Borowego Podłoga w jednej chwili zamieniła się w kałużę krwi. Bandyci przystąpili do rabunku. Porozbijawszy szuflady, kufer i szafę, przetrząsnęli całe mieszkanie, zabierając cenniejsze przedmioty. Pozatem łupem rabusiów stało się 3000 złotych w gotówce, 5 dolarów i 10 rubli w złocie. Dokonawszy rabunku, zbrodniarze rzucili się do ucieczki, jak wskazują ślady do pobliskiego lasu. Obława przeprowadzona dotychczas nie dała dodatniego wyniku.

Tomaszów. (Zemsta kłusownika.) Onegdajszej nocy nieznany osobnik strzelił w otwarte okno mieszkania Edwarda Kersta, kładąc go trupem na miejscu. Kerst był leśniczym w lasach reprezentacyjnych w Spale i z tego tytułu miewał najrozmaitsze spory z kłusownikami. Przypuszczalnie zabójstwo zostało popełnione na tle zemsty.

Wilno. (Cudownie ocalona samobójczyni). W Wołkowysku wydarzył się rzadki wypadek nieudanego samobójstwa. Urzędniczka Antoszewska rzuciła się w celu samobójczym pod pociąg pospieszny tak szczęśliwie, iż pociąg przeszedł nad leżącą między szynami, nie raniąc jej. Przyczyną zamachu samobójczego były podobno trudności materjalne.

Skandaliczne stosunki w gminie biertułtowskiej.

Na artykuł pod powyższym tytułem, który się ukazał w nr. 280 „Polonji“ z dnia 21. października rb. chcemy dla ogółu prawdę wyjaśnić.

O ile przy wyborach w listopadzie ub. r. utworzyły się dwie polskie listy, to jest tylko winą pewnych jednostek naszej gminy, którzy pod płaszczykiem „Zjednoczone Stronnictwa Chrześcijańskie“ uprawiały politykę osobistą.

Niektórzy kandydaci listy chrześcijańskiej wogóle się według chrześcijańskich zasad nie zachowują.

Chodziło właśnie tym panom o to, aby przy wyborach na stanowisko nowego sołtysa wybrano ich przyjaciela p. R., który także zasiaduje w nowej radzie i jest pierwszorzędnym materjalistą i któremu nie leży na sercu dobro gminy, tylko dobro jego własnej kieszeni.

Utworzyła się druga polska lista „Polska lista chrześcijańsko-obywatelska“, a nie jak jednostki i krzykacze twierdzą niemiecka. Z tej listy wybrano na radnych zdrowo i pochrześcijańsku myślących ludzi, którym leży na sercu dobro państwa, gminy, jak i obywateli.

I właśnie tym inicjatorem kompromisu z Niemcami był radny p. R., który też w starej radzie gminnej zasiadywał, aby przy pomocy tych głosów zapewnić sobie godność naczelnika gminy, opisując potem ludzi, że inni winni są rozbiciu obozu polskiego na szkodę polską w naszej gminie, choć rzecz ma się wręcz przeciwnie. Sam sołtys Gruszczyk na posiedzeniu komitetu wyborczego przy ustaleniu listy kandydatów na radnych gminy zarzucił to p. R.

Gdy nowa rada gminna przystąpić miała do wyborów nowego sołtysa a p. O. nie zebrał z pośród własnych współradnych większości za jego szwagrem p. R., pojednano się na ponowny wybór dotychczasowego sołtysa p. Gruszczyka, człowieka słabej woli, który czyni tylko to, co mu nakazuje radny i opatrzony kandydat na sołtysa p. R. Za jego też 8-letnich rządów nasza gmina, która liczy przeszło 6 tysięcy mieszkańców upadła tak bardzo, że śmiało może być postawiona do rzędu małych wiosek wschodnich województw.

Dlatego też słusznie większością głosów wybrano na sołtysa p. rendanta F. Musiolika, który posiada prosty i energiczny charakter i cieszy się wielkiem poważaniem tutejszej ludności. Nadmienić trzeba, że p. F. Musiolik jest tutaj 9 lat w czynnej służbie komunalnej i przez cały czas jego służby w tutejszej gminie nie miał żaden rok urlopu wypoczynkowego ani nie otrzymał za to żadnego odszkodowania. Pracował i pracuje niezmordowanie ku rozwojowi gminy i ogółu, położył wielkie zasługi koło nowoutworzonej parafji katolickiej Biertułtowy i zaskarbił sobie swą pracą uznanie wszystkich obywateli tutejszej gminy i okolicy za co też słuszny jest wybór jego na naczelnika gminy.

Z wielką nadzieją też oczekuje obywatelstwo naszej gminy zatwierdzenia go na sołtysa, które niewiadomo, z jakiej przyczyny tak dawno leży w miarodajnym miejscu.

Z inicjatywy p. R. i jego nielicznych wspólników puszczano w świat różne oszczerstwa na p. Musiolika. Frakcja polska wogóle żadnej rewizji kasy nie zażądała, nic więc przy rewizji nie stwierdzono. Okazało się natomiast, że urzędnikom pobory się słusznie należą, bo mają prawo do nich po myśli ustawy. Gmina więc jest winną, że zaniedbała wykonania uchwały, O ile od października 1923 r. do sierpnia tego roku sołtys nie przedłożył radzie gminnej, rozporządzenia p. Wojewody, nie jest to winą urzędników, tylko byłego sołtysa p. Gruszczyka.

Wspomniane rozporządzenie winno w najbliższym czasie być przedłożone i uchwalone, czego życzy sobie cały ogół tutejszej gminy.

Rendant i sekretarz gminny nigdy na szkodę gminy nie pracowali, przeciwnie w każdym wypadku pracowali na zysk gminy, nie pozwalając różnym żywiołom mieszać się w interesy czysto-prawno-gminne, które chciały i chcą podkopywać autorytet gminy i gminnych ciał ustawodawczych. Wobec tego, że były naczelnik gminy Gruszczyk nie może sobie zdać sprawy z sołtystwa, należałoby go w tmeniu ogółu i praworządności zawiesić w urzędowaniu, ażeby nareszcie prace gminne mógły być należycie i ustawowo wykonane.

Urzędowanie i przestrzeganie godzin urzędowych przez tutejszych urzędników, a szczególnie przez p. rendanta jest nadzwyczaj wzorowe i dla ludności gminy wygodne.

Streszczając powyższe wywody stwierdza ludność tutejszej gminy bezpodstawne płodne oszczerstwa rzucone ze strony paru krzykaczy „Auchpolaków“ na radnych a szczególnie na nowowybranego naczelnika gminy p. F. Musiolika i potępia takowe kategorycznie pozostawiając rzucone oszczerstwa wymiarowi sprawiedliwości.

Obywatele.

Katedra w Częstochowie.

W niedzielę 6-go listopada b. r. oddano do użytku wiernym katedrę w Częstochowie, konsekrowaną przez Najprzew. ks. biskupa dr. Kubinę.

Budowę tej wspaniałej świątyni zainicjował w ostatnich latach ubiegłego stulecia śp. ks. Sylwester Baranowicz, wikarjusz kościoła św. Zygmunta za rządów śp. ks. kanon. Nowakowskiego. Po śmierci tegoż (w r. 1901) nast. jego jako prob. parafji św. Zygmunta, ks. prałat Waberski rozpoczął budowę dn. 26 paźdz. 1901, zawożąc sam pierwszą taczkę kamieni na fundamenta nowego kościoła, i z wielkim zapałem poprowadził dzieło dalej, a w przeddzień śmierci (r. 1907) wszystkie swoje oszczędności oddał na budowę tego kościoła. Po nim ks. kanonik Fulman, dzisiejszy biskup lubelski włożył dużą swą energię w to dzieło, a godnym jego następcą od r. 1917, od czasu utworzenia nowej parafji przy kościele św. Rodziny, jest ks. prałat Wróblewski, pierwszy proboszcz tej parafji. Po erekcji diecezji Częstochowskiej, pierwszy jej arcypasterz J. E. ks. Biskup Kubina, widząc, że siły diecezji nie wystarczą na wykończenie świątyni, przeznaczonej na katedrę, zwiedził z okazji Kongresu Eucharystycznego w Chicago parafje polskie w Stanach Zjednoczonych i zwrócił się o pomoc do Polonji amerykańskiej. Dzięki ofiarności Polaków amerykańskich jeszcze w ubiegłym roku zasklepiono nawy boczne, wzniesiono chór, dano sklepienia pod wieżami, a na wiosnę roku bieżącego przystąpiono do wytynkowania wszystkich naw kościoła. Po wytynkowaniu i oszkleniu wszystkich, olbrzymich okien rusztowanie całkowicie usunięte zostało. Las belek i desek zniknął, a olbrzymia świątynia ukazała się w całej swej okazałości. W ostatnim czasie wycementowano całą podłogę, ułożone wspaniałe granitowe schody przed frontowem wejściem, wykończono instalację elektryczną i śliczny portal główny z kamienia.

Dokonano wielkiego dzieła, ale mimo to częstochowska katedra pozostanie jeszcze przez szereg lat gmachem niewykończonym. Obok głównego portalu, który już ukończony, nazewnątrz drzwi pozostaną tymczasem niewykończone i będą prowizoryczne zamknięte; obszerny plac przed katedrą i naokoło niej chwilowo również nie może być należycie uporządkowany, a upiększenie wnętrza wymaga jeszcze olbrzymich ofiar i zależeć będzie od funduszów, potrzebujących jeszcze nader wydatnego zasilenia.

Teatr Polski w Katowicach

Gościnne występy znakomitego basisty opery Warszawskiej Aleksandra Michałowskiego.

We wtorek, dnia 8 bm. w operze Gounoda „Faust“ wystąpią gościnnie pan Aleksander Michałowski i Stanisław Drabik. Pan A. Michałowski pierwszy basista opery warszawskiej obdarzony rzadkiej piękności głosem basowym stale wychwalany przez krytykę warszawską, zareprezentuje się publicznie w popisowej partji Mefista, pan Stanisław Drabik, ulubieniec publiczności katowickiej, obecnie zaangażowany do opery Królewskiej w Zagrzebiu na pierwszego tenora wystąpi tegoż samego dnia w tytułowej partji „Fausta.

Bilety do nabycia w kasie teatru. Telefon 24.48.

„Ptak“.

W środę, dnia 9 bm. odegraną będzie komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego „Ptak“ w premjerowej obsadzie.

„Bolesław Śmiały“.

Przepiękna tragedja Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“ ukaże się na scenie Teatru Polskiego w Katowicach w dniu Święta Narodowego tj. dnia 11 bm. Próby z „Bolesława Śmiałego“ w którego wykonaniu bierze udział cały zespół artystów dramatu odbywają się pod kierownictwem dyr. art. W. Nowakowskiego.

Sasza Leontjew.

Sasza Leontjew jeden z najsławniejszych tancerzy doby współczesnej, o którym cała prasa europejska pisze entuzjastycznie a triumfy znakomitego artysty porównuje z triumfami odnoszonemi przez słynnego tragika Aleksandra Moissiego, wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach jedyny raz, tj. we wtorek, dnia 15 bm. Bilety na gościnny występ Saszy Leontjewa należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Telefon 24.48.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 8 bm. „Faust“ (występ Aleksandra Michałowskiego.

Środa, dnia 9 bm. „Ptak“.

Piątek, dnia 11 bm. „Bolesław Śmiały“ premjera.

Sobota, dnia 12 bm. „Casanova“.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 10 bm. „Wieczór baletowy“ w **Pszczynie.**

Czwartek, dnia 10 bm. „Ptak“ w **Bielsku.**

SPORT.

I. F. C. Katowice — Ruch Wielkie Hajduki 2:0 (0:0)

Derby piłkarskie — nieszczęśliwa porażka Ruchu.

Aczkolwiek ostatnie gry ligowe straciły na zainteresowaniu to jednak mecz powyższy ściągnął ponad 2000 widzów. Obie drużyny wystąpiły w nieco osłabionych składach, I. F. C. bez Kosoka I i Goerlitza, ostatniego zastąpił z powodzeniem Weser. Ruch natomiast wystąpił nietylko w składzie odmłodzonym, lecz poważnie osłabionym brakiem Gonsiora, Kiełbasy i braci Loewych.

Odmłodzona drużyna Ruchu grała dobrze w polu, jedynie zawodził atak ich pod bramką przeciwnika. Zmarnował on dzięki niedyspozycji strzałowej wszystkich napastników, cały szereg pewnych pozycyj podbramkowych, w dodatku prześladował ich niezwykły pech.

Obie drużyny były sobie w polu równe, chwilami nawet gra toczyła się pod widoczną przewagą Ruchu, zwłaszcza po pauzie w fazie gry, w której I. F. C. uzyskał zwycięstwo. We wszystkich linjach za wyjątkiem ataku, który wykazał wielkie luki. Ruch grał wzorowo i przewyższał znacznie I. F. C. Przegrał on niezasłużenie i to dzięki pechowi który go na każdym kroku prześladował.

I. F. C. towarzyszy przysłowiowe szczęście. I powyższy mecz wygrała jedynie dzięki szczęściu, bowiem w grze ustepowała Ruchowi. Dopisał u nich atak w którym bohaterem dnia był niezmordowany Goerlitz szczęśliwy strzelec obu bramek.

Gra naogół stała więcej na niskim poziomie, do pauzy była wyrównana. Po przerwie bezwzględnie więcej z gry ma Ruch, przeprowadza ładne dla oka kombinacje, którym jednak brak wykończenia. I. F. C. też nie próżnował, atak ich przeprowadzał sporadyczne wypady, z których dwa przyniosły I. F. C. dwie bramki, wynikłe z nieporozumienia obrony Ruchu w zamieszaniu podbramkowym.

Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, a w najgorszym wypadku remis byłby prawdziwym odzwierciadleniem sił walczących drużyn.

Sędziował p. Brzeziński z Poznania bardzo dobrze.

Kraków.

W. A. C. Wiedeń — Cracovia 3:2.

Cracovia w rezerwowym składzie i wywalczyła z jednym z klubów czołowych Wiednia zaszczytny wynik.

Warszawa.

Legja — Polonia 1:2 (0:0).

Lwów.

Czarni — Warszawianka 1:0 (1:0).

Kraków.

W. A. C. Wiedeń — Cracovia 1:1 (1:1).

O mistrzostwo klasy „A“.

Końcowe mecze o mistrzostwo klasy „A“ cieszą się wielkim zainteresowaniem, zresztą zrozumiałem, gdyż nieomal każda przegrana jednego z czołowych klubów przynosi za sobą zmianę w tabeli rozgrywek.

Wczorajsze rozgrywki nie przyniosły nam żadnych sensacyj. KS. 06 Załęże utrzymuje się nadal na czołowem miejscu, Pogoń zaś wyprzedził A. KS. Król. Huta. który jednym punktem różnicy zajął drugie miejsce w tabeli. Pogoń obecnie kroczy na trzecim miejscu, wywalczyła bowiem z Dębem tylko wynik nierozstrzygnięty.

Diana — KS. 06 Katowice 0:1 (0:0)

KS. 06 Katowice bez żołnierzy mimo to wygrał z Dianą zasłużenie. Zwycięską bramkę dla nich zdobył Charbola.

KS. Pogoń — KS. Dąb 3:3 (1:2).

Pogoń lekceważyła swego przeciwnika dzięki czemu uzyskała tylko wynik nierozstrzygnięty. Grała ona słabiej niżeli zwykle, zawiodła zupełnie obrona. Bramki dla Pogoni zdobyli po jednej Malik, Lubina i Goerlitz z karnego.

KS. 06 Mysłowice — Kolejowy KS. Katowice 2:1 (0:1)

Kolejarze grają nadal z niepowodzeniem. Mecz powyższy mimo lepszej gry przegrali niezasłużenie. Bramki strzelili dla KS. 06 Mysłowice Walczuch i Fornalewicz po jednej, dla Kolejarzy jedyny punkt zdobył najlepszy na boisku Geizler.

KS. 07 Siemianowice — Iskra Siemianowice 0:0

Gra powyższych rywali lokalnych o mistrzostwo przyniosła wynik bezbramkowy.

Tarnowskie Góry I. KS. — Zjednoczeni P. Sp. Królewska Huta 1:2 (0:).

Gra została 20 minut przed końcem przerwana przez sędziego, na którego rozstrzygnięcia niereagowała drużyna I. KS. Tarnowskie Góry.

Naprzód Lipiny — A. KS. Król. Huta 0:1 (0:0).

Sędzia p. Kordula podyktował 20 minut przed końcem dla A. KS. jedenastkę, na egzekucje której nie dopuścili gracze Naprzodu, moment ten spowodował przerwanie w meczu. Pierwszą bramkę zdobył A. KS. przez Mikisza z karnego.

O mistrzostwo klasy „B".

Policyjny KS. Katowice — Naprzód Załęże 2:2 (1:1).

Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Policyjny KS. ma nad swem przeciwnikiem zupełną przewagę. Bramkarz gości uchronił ich od porażki. Bramki dla Policyjnego KS. zdobyli Kałuża i Kisieliński. W drużynie Policyjnego KS. wyróżnili się Kałuża i Kuder, poza tem grała u nich pomoc słabiej niż zwykle.

Policyjny rez. — Naprzód rez. 3:0.

Policyjny II młodz. — KS. Bytków I młodz. 0:1.

Policyjny I młodz. — KS. Bytków rez. 0:0.

KS. Rożdzień-Szopienice — Orzeł Wełnowiec 0:1 (0:0).

Grę przerwał sędzia 10 min. po pauzie, ponieważ publiczność oraz gracze Rożdzienia czynnie przeszkadzali w wykonywaniu swego urzędu. Pod ochroną policji opuścił sędzia boisko. O zwycięstwie decydujący punkt zdobył Król z karnego. Do pauzy gra toczyła się przy zupełnej przewadze Orła.

Słowian Katowice — Pogoń Nowy Bytom 5:2 (1:2).

Do pauzy gra była wyrównana. Po przerwie inicjatywę gry przejął w swe ręce Słowian. Bramki dla Słowianu zdobyli Sobczyk 2, Bloch 2 i Szubert jedną.

KS. 20 Bogucice — Naprzód Ruda.

Zawody nie odbyły się niewiadomych przyczyn.

Wyniki z zawodów przyjacielskich.

KS. Brzeziny Śląskie — Slavia rez. Ruda 5:2 (0:2).

Bramki dla Brzezin strzelili Burkowski 2, Krupa, Szneidel i Huenel po jednej.

KS. 25 Wełnowiec — KS. Powstaniec Król. Huta 1:2 (0:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Hurban i Urbańczyk.

Powstaniec Król. Huta I młodz. — S. M. P. Wielkie Hajduki. 0:5.

Zawody lekkoatletyczne.

Biegi na przełaj o mistrzostwo G. O. Z. L. A.

Górnośląski Związek Lekkoatletyczny przeprowadził na Stadjonie w Król. Hucie biegi na przełaj o mistrzostwo Górnego Śląska, których wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg senjorów 8000 mtr. 1. Alojzy Żyłka KS. 22 Mała Dąbrówka 28.45,4 min.; 2. Kasprzyk KS. 22 Mała Dąbrówka.

Bieg młodzików 6000 mtr. 1. Wytyg Sokół Król. Huta 19.12 min.; 2. Łukaszczyk KS. 22 Mała Dąbrówka.

Bieg chłopców 13—14 lat 1000 mtr. 1. Roder Jan KS. 22 Mała Dąbrówka 3.01,4 min.; 2. Janecko Sokół Bogucice.

Bieg chłopców 15—16 lat 2000 metr. 1. Bremer KS. 06 Katowice 8.02,6 min.; 2. Ordawek Kol. KS.

Bieg chłopców 17—18 lat 3000 mtr. 1. Grzesik KS. Powst. Chorzów 12.01 m.; 2. Kocold A. K. S. Królewska Huta.

Bieg dziewcząt niżej lat 17, 800 mtr. 1. Pronobisówna Sokół Chorzów 2.53,2 min.; 2. Geisler KS. 06 Katowice.

Bieg pań .1500 mtr. 1. Kilosówna Gimnazjum Ruda 5.15,2 min. 2. Tabacka Kolej KS.

Bieg Ool Boyów 1500 mtr. 1. Chmielorz KS. 22 Mała Dąbrówka 8.22,8 min.; 2. Pradela Śląsk Siemianowice.

W punktacji ogólnej zwyciężył najliczniej reprezentowany KS. 22 Mała Dąbrówka, drugie miejsce przypadło udziale KS. 06 Katowice, trzecie Sokołowi w Chorzowie.

Zawodników startowało 129, zaś zawodniczek 5. Organizacja zawodów szwankowała. Dochód z tych zawodów przeznaczony miał być na powodzian, przyniosły niestety one deficyt.

Z gorączkowego przeprowadzenia poszczególnych konkurencyj widocznie uderzał brak przygotowania.

Zawody piłki nożnej w Szopienicach.

KS. Kościuszko Szopienice II młodz. — II młodz. KS. Szopienice 24, 1:0.

Sędzia, prowadzący zawody pan Kucz, członek klubu sportowego 24, dopuścił się do bicia graczów na boisku. Grę z powodu tego odwołano.

KS. Kościuszko I młodz. — I młodz. KS. Szopienice 24, 4:0.

KS. Kościuszko Szopienice rez. — KS. Szopienice 24 rezerwa 2:0.

I druż. KS. Kościuszko — I druż. KS. Szopienice 24 1:1.

Zaznaczyć należy, że I drużynę KS. Kościuszko stawiono z rezerwą, składającą się z pięciu ludzi.

Program radjowy.

Środa 9 listopada.

Warszawa fala 1.111 m.

15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — *16,00 Odczyt: Wartość wychowawcza teatru szkolnego* — 16,40 Transmisja sportowa: Łodzie podwodne (odczyt) — 17,45 Program dla dzieci — 18,15 Koncert popołudniowy — 19,00 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,30 Koncert wieczorny — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

12,00 Hejnał z wieży Marjackiej, oraz koncert płyt gramofonowych — 16,40 Transmisja odczytu z Warszawy — 17,20 Odczyt: Aparaty odbiorcze w telewizji — 17,45 Program dla dzieci — 18,15 Transmisja Koncertu z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy — 19,15 Rozmaitości — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. Następnie odczyt: Upadek Niniwy — 20,30 Koncert poświęcony muzyce czeskiej — 22,30 Muzyka salonowa.

Poznań fala 280,4 m.

12,45 Koncert orkiestry wojskowej. Podczas przerwy giełdy zbożowa i towarowa — 14,00 Giełda pieniężna — 16,40 Transmisja odczytu z Warszawy — 17,05 Program dla dzieci — 17,45 Transmisja koncertu z kawiarni Wielkopolanka — 19,10 Lekcja języka francuskiego — 19,35 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Koncert kameralny 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322,6 m.
Gliwice fala 250 m.

16,00 Koncert — 19,30 Transmisja z Berlina opery komicznej „Trunek miłosny".

Berl'n fala 483,9 m.

15,30 Audycja dla kobiet — 17,00 Koncert — 19,05 Odczyt: Rewolucje światowe — 20,30 Opera komiczna „Trunek miłosny".

Wiedeń fala 217,2 m.

11,00 Koncert przedpołudniowy 16,15 Koncert popołudniowy — 17,30 Program dla dzieci — 18,30 Odczyt rolniczy — 20,30 Wielka muzyka wieczorna.

CZASOPISMA.

Pismo jakiego jeszcze nie było.

Dużo jest w Polsce pism, tygodników, miesięczników, dwutygodników, ale rzadko które może nam przypaść do serca.

Jedne są nieciekawe, drugie dla fachowców, trzecie suche, czwarte nie odpowiadają naszym przekonaniom, słowem niema pisma, któreby zeszło do nas, któreby nam całkowicie odpowiadało.

Ten brak dobrej i popularnej lektury zrozumiała ruchliwa i zasłużona instytucja oświatowa Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu, przystępując do wydania ilustrowanego miesięcznika dla rodzin polskich i młodzieży „Promienia".

„Promień" przynosi w każdym numerze pogodną, zdrową i zajmującą lekturę, którą może czytać każdy bez względu na wiek, przekonanie i stopień wykształcenia.

Społeczeństwo winno ocenić misję „Promienia", który ma wnosić w szerokie masy dobre i piękne słowo.

Biorąc pod uwagę, że „Promień" jest organem Uniwersytetów Ludowych, tej szkoły rzetelnych obywateli, doniosłość jego zadania stanie się jasną.

Każdy numer „Promienia" jest bogato ilustrowany i w 20 stronach druku zamieszcza mnóstwo ciekawych *artykułów, rozmaitości, humoru, dodatek powieściowy i cały szereg konkursowych niespodzianek.*

Prenumerata roczna wraz z przesyłką pocztową kosztuje 4.60 zł. Półroczna 2,50 zł. Adres Redacji i Administracji Poznań, ul. Ratajczaka 16.

Pojedyńczych numerów w cenie 45 gr. żądajcie we wszystkich kioskach kolejowych, oraz u sprzedawców ulicznych.

NADESŁANE.

Chorzów. W dniu 10 listopada rb. **kończy** 50 lat życia swego sztygar **p Edmund Majcherczyk z kopalni „Laura".** Z okazji tego półwiekowego jubileuszu składają życzenie wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego w jak najdłuższe lata.

Robotnice z kopalni „Laura".

Jedno wielbłądem.

— Do czego jest podobne małżeństwo?
— Do pustyni Egipskiej.
— Dla czego?
— Bo zawsze w niej albo mąż albo żona, pełnią obowiązki wielbłądów.

Roztargniony.

— Czy wiesz, drogi mężu — powiada żona młodego profesora — żeś mnie od trzech tygodni ani razu nie pocałował? —
— Co? Na miły Bóg! Kogóż tedy całowałem przez ten czas?

Też racja....

— Tak mi strzyka w lewej nodze, że ledwo mogę chodzić.
— Hm... to objaw wieku, przypuszczam.
— Głupstwo! Wszak prawa noga ma tyleż lat, co lewa, a nie boli wcale.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Abonujcie naszą gazetę!

13. R. Sp. 14.
101.

W tutejszym rejestrze spółdzielni nr. 14 wpisano dnia 8.października 1926 r. przy spółdzielni Górnośląski Bank depozytowy — Oberschlesische Depositenbank — zapisana spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Świętochłowicach, co następuje: Antoni Burek, mistrz piekarski w Świętochłowicach, kolonja Hugona 3. Uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 12. września 1926 r. wybrany został członkiem zarządu w miejsce zmarłego Pawła Plasy p. Antoni Burek z Świętochłowic.

Sąd Powiatowy w Król. Hucie.